

Grupa muzyczna „Blask” powstała we wrześniu 2015r. Zebrała się w celu nagrania i śpiewania pierwszej części Pieśni o Bogu ukrytym – Wybrzeża pełne ciszy, Karola Wojtyły. Teksty pieśni zostały zaaranżowane przez Edytę Wojtaszek do muzyki, której autorem jest Grzegorz Chachula.

Praca nad Pieśnią zaczęła się już w 2012 roku i mimo wielu przeciwności, z Bożym błogosławieństwem udało się ją zakończyć.

Dziękujemy wszystkim, którzy wspierali nas w tworzeniu tego dzieła. Szczególnie dziękujemy ks. bp Grzegorzowi Rysiowi za udzielone nam błogosławieństwo i modlitwę. Dziękujemy ks. Romanowi Zapale – który towarzyszył nam na początku, za wsparcie, modlitwę, mobilizację, cenne rady i pomoc w lepszym rozumieniu utworów Karola Wojtyły. Dziękujemy również Ewie Ziemiańskiej, która jak iskra boża rozpałała na nowo nadzieję i przyczyniła się do powstania Grupy „Blask” oraz kontynuowania nagrań. Dziękujemy Grupie „Blask” za włączenie się w to piękne dzieło

i wyśpiewanie pieśni, za poświęcony czas, radość, modlitwę, a przede wszystkim za obecność. Dziękujemy Krzysztofowi Pająkowi – realizatorowi nagrań, za cenne wskazówki, pomoc, cierpliwość i poświęcony czas. Dziękujemy Dziewczętom ze Scholi Sygnaturka, które na początku pomagały w pracy nad poszczególnymi utworami. Dziękujemy wszystkim Darczyńcom, dzięki którym mogliśmy nagrać i wydać płytę. Na koniec dziękujemy kustoszowi Sanktuarium Jana Pawła II – ks. Janowi Kabzińskiemu oraz ks. Janowi Bierowiec, za wzięcie nas pod swoje skrzydła na finiszu pracy, dzięki temu spłynęły na nas obfite łaski za przyczyną św. Papieża, autora śpiewanych przez nas pieśni i z łatwością wszystko podążyło do upragnionego celu. Dziękujemy wszystkim, których nie wymieniliśmy, a którzy wspierali nas dobrym słowem i modlitwą.

Płyta składa się 13 utworów i opowiada o mistycznym doświadczeniu Boga ukrytego na dnie duszy. Utwory mogą wydawać się trudne do zrozumienia, gdyż wymagają zaangażowania słuchaczy, by wejść w głąb siebie. Dlatego zapraszamy Was do wsłuchania się w słowa Pieśni i odkrywania Bożej obecności w sobie.

Wszystkim Bóg zapłać!!!  
Edyta Wojtaszek i Grzegorz Chachula



## 1. **WYBRZEŻA CISZY**

*sl. Karol Wojtyła,  
muz. Grzegorz Chachula  
aranż. Edyta Wojtaszek*

*Dalekie wybrzeża ciszy zaczynają się tuż za progiem  
Nie przefruniesz tamtędy jak ptak.  
Musisz stanąć i patrzeć coraz głębiej i głębiej,  
aż nie zdołasz już odchylić duszy od dna.*

1. Tam już spojrzeń żadna zieleń nie nasyci,  
nie powrócą oczy uwięzione.  
Myślałeś, że cię życie ukryje przed tamtym Życiem  
w głębinie przechylonym.  
Z nurtu tego – to wiedz – że nie ma powrotu.  
Objęty tajemniczym pięknem wieczności!

Ref.: Trwać i trwać. tylko trwać  
Nie przerywać odlotów cieniom  
Trwać i trwać. Tylko trwać  
coraz jaśniej i prościej.

2. Tymczasem wciąż ustępujesz przed Kimś, co stamtąd nadchodzi  
zamykając za sobą cicho drzwi izdebki maleńkiej –  
a idąc krok łagodni – i tą ciszą trafia najgłębiej.  
Ciszą trafia najgłębiej.

## 2. **TO PRZYJACIEL**

*sl. Karol Wojtyła,  
muz. Grzegorz Chachula  
aranż. Edyta Wojtaszek*

To Przyjaciół... To Przyjaciół jest.

Ciągle wracasz pamięcią do tego poranka zimą.  
Tyle lat już wierzyłeś, wiedziałeś na pewno,  
a jednak nie możesz wyjść z podziwu.

Pochylony nad lampą, w snopie światła wysoko związanym,  
nie podnosząc swej twarzy, bo po co –

To Przyjacieli...

I już nie wiesz, i już nie wiesz, czy tam, daleko  
tam daleko widziany, czy tu w głębi zamkniętych oczu –  
Jest tam. A tutaj nie ma nic prócz drżenia,  
oprócz słów odszukanych z nicości –  
ach, zostaje ci jeszcze cząstka tego zdziwienia,  
które będzie, które będzie całą treścią wieczności. /x2

### 3. TONAĆ, TONAĆ

1. Póki morze przyjmujesz w swe otwarte źrenice  
pod postacią falujących kół,  
zdaje ci się, że utoną w tobie wszystkie głębie i wszystkie granice –  
lecz już stopą dotknąłeś się fali,  
a tobie się zdawało: to Morze we mnie mieszkało  
taką ciszę rozlewając wkoło, taki chłód.

Ref.: Tonać, tonać! Przechylić się, zwolna obsuwać się tak,  
nie wyczuwać w tym odpływie stopni,  
po których zbiega się drżąc –

2. Nie taki jest żywioł światła.  
Kiedy morze cię szybko ukrywa i roztapia w głębi milczącej  
i z wolna kończy się morze, a jasność napływa.  
A wtedy zewsząd widoczny,  
widzisz swój cień w zwierciadłach dalekich i bliskich  
Jak się ukryjesz w tym Świetle?  
Za małoś jest przeźroczysty, a jasność zewsząd tchnie.

*sl. Karol Wojtyła,  
muz. Grzegorz Chachula  
aranż. Edyta Wojtaszek*

3. Wtedy – patrz, patrz w siebie. To Przyjaciół, To Przyjaciół,  
który jest jedną iskrą, a całą Światłością.  
Ogarniając sobą tę iskrę,  
już nie dostrzegasz nic i nie czujesz, jaką jesteś objęty Miłością.

Ref.: Tonać, tonać!...

*tylko dusza, dusza człowieka  
zanurzona w maleńkiej kropce,  
tylko dusza, przez prąd porwana  
dusza człowieka*

#### **4. UWIELBIAM TĘ MIŁOŚĆ**

Ref.: Miłość mi wszystko wyjaśniła,  
miłość wszystko rozwiązała –  
dlatego uwielbiam tę Miłość,  
gdziekolwiek by przebywała.

1. A, że stałem się równiną dla cichego otwartą przepływu,  
w którym nie ma nic z fali huczącej, nie opartej o tęcze pnie,  
ale jest wiele z fali kojącej, która światło w głębinach odkrywa  
i tą światłością po liściach nie osrebrzonych technie.

Uwielbiam Miłość, tę Miłość/x2

Uwielbiam Miłość.

Ref.: Miłość... /x2

2. Więc w takiej ciszy ukryty ja – liść,  
oswobodzony od wiatru,  
już się nie troskam o żaden z upadających dni,  
gdy wiem że wszystkie upadną.

*śł. Karol Wojtyła,  
muz. Grzegorz Chachula  
aranż. Edyta Wojtaszek*

## **5. KTOŚ POCHYLAŁ SIĘ NADE MNĄ**

Ref.: Ktoś się pochyłał nade mną.  
Cień nie ciążył na krawędziach brwi.  
Jakby światło pełne zieleni,  
jakby zieleń, lecz bez odcieni,  
Ktoś się pochyłał nade mną.  
Cień nie ciążył na krawędziach brwi.  
Jakby zieleń niewysłowiona,  
oparta na kropłach krwi.

1. To nachylenie dobre, pełne chłodu zarazem i żaru,  
które się we mnie osuwa, a pozostaje nade mną,  
Chociaż przemija opodal – lecz wtedy staje się wiarą i pełnią  
To nachylenie dobre, taka milcząca wzajemność.

2. Zamknięty w takim uścisku – jakby muśnięcie po twarzy,  
po którym zapada zdziwienie i cisza, cisza bez słowa,  
która nic nie pojmuje, niczego nie równoważy –  
w tej ciszy unoszę nad sobą nachylenie Boga.

## **6. GDY PAN W SERCU PRZYJMIE SIĘ**

Gdy Pan, w sercu przyjmie się, jest jak kwiat,  
spragniony ciepła słonecznego.  
Więc przyplń, o światło, z głębin dnia. /x3  
Ref.: Oprzyj się na mym brzegu.

Schyl się, serce, schyl – słońce przybrzeżne,  
zamglone w głębinach oczu

*śl. Karol Wojtyła,  
muz. Grzegorz Chachula  
aranż. Edyta Wojtaszek*

*śl. Karol Wojtyła,  
muz. Grzegorz Chachula  
aranż. Edyta Wojtaszek*

nad kwiatem niedosiężnym, nad jedną z róż.  
Płoń nie za blisko nieba i nie za daleko.  
Zapamiętaj, serce, to spojrzenie  
w którym wieczność cała czeka cię.

## **7. CO TO ZNACZY**

*Więc w mroku jest tyle światła,  
ile życia w otwartej róży,  
ile Boga zstępującego  
na brzegi duszy.*

*śl. Karol Wojtyła,  
muz. Grzegorz Chachula  
aranż. Edyta Wojtaszek*

1. Co to znaczy że dostrzegam tyle, gdy już nic nie widzę,  
kiedy się osunął ostatni ptak już poza horyzont,  
kiedy fala w szkłe go skryła opadłem jeszcze niżej,  
zanurzając się z tym ptakiem razem w nurcie szkła chłodnego.

Im bardziej swój wzrok natężam, tym mniej widzę,  
woda schylona nad słońcem bliższe przynosi odbicie.  
im dalszy od słońca – oddziela ją cień,  
im dalszy od słońca cień – oddziela moje życie.

Z wolna słowom odbieram blask,  
spędzam myśli jak gromadę cieni,  
z wolna wszystko napełniam nicością,  
która czeka na dzień stworzenia.

To dlatego, by otworzyć przestrzeń  
dla wyciągniętych Twych rąk,  
to dlatego by przybliżyć wieczność,  
w którą byś tchnął.



Nie nasycony jednym dniem stworzenia,  
coraz większej pożądam nicości,  
aby serce nakłonić do tchnienia  
Twojej Miłości.

## **8. CZYŻ ŻYCIE JEST FAŁĄ PODZIWU**

*śl. Karol Wojtyła,  
muz. Grzegorz Chachula  
aranż. Edyta Wojtaszek*

1. Za tę chwilę pełną śmierci dziwnej,  
która w wieczność niezmierną opływa,  
za dotknięcie dalekiego żaru,  
w którym ogród głęboki omdlewa.

Ref.: Zmieszały się chwila i wieczność, kropla morze objęła –  
Opada cisza słoneczna w głębinę tego zalewu.  
Stamtąd żeglując w niebo, kiedy wychylisz się z łodzi,  
miesza się szczebiot dziecięcy – i podziw.

2. Czyż życie jest fałą podziwu,  
fałą wyższą niż śmierć?  
Dno ciszy zatoka zalewu – samotna ludzka pierś.

Czyż życie jest fałą podziwu, fałą wyższą niż śmierć? / x2

## **9. UWIELBIAM CIĘ SIANO**

*śl. Karol Wojtyła,  
muz. Grzegorz Chachula  
aranż. Edyta Wojtaszek*

1. Uwielbiam cię, siano wonne, bo nie znajduje w tobie  
dumy dojrzałych kłosów. Uwielbiam cię.  
Uwielbiam cię, siano wonne, któreś tuliło w sobie  
bosą Dziecinę. Uwielbiam cię.

Uwielbiam cię, drzewo surowe, bo nie znajduje skargi  
w twoich opadłych liściach. Uwielbiam cię.



Uwielbiam cię, drzewo surowe, boś kryło Jego barki  
w krwawych okiściach. Uwielbiam cię.

Podpływając do brzegu tajemną ścieżką.

Uwielbiam cię, blade światło  
pszennego chleba. Uwielbiam cię.

Uwielbiam cię, w którym wieczność  
na chwilę zamieszka. Uwielbiam cię.

## **10. GDZIE GO SZUKAĆ**

*śl. Karol Wojtyła,  
muz. Grzegorz Chachula  
aranż. Edyta Wojtaszek*

1. Aż dotąd doszedł Bóg i zatrzymał się krok od nicości,  
tak blisko naszych oczu.

Zdawało się sercom otwartym, zdawało się sercom prostym,  
że zniknął w cieniu kłosów.

Ref.: Gdzie gdzie Go szukać mam? – kłosy, powiedzcie,  
gdzie Go szukać mam?

Powiedzcie, kłosy wyniosłe, czy wy nie wiecie,  
gdzie się zataił? W tym urodzaju?

2. Bóg spoczywał w sercu i wszechświat,  
Lecz wszechświat gasł,  
z wolna stawał się Rozumu pieśnią,  
najniższą z gwiazd.

Opowiadam wam wielkie zdziwienie,  
nie warto czuć nad bytem, który wymyka się z rąk,  
jest Piękno rzeczywiste ukryte pod żywą krwią.

*Cząstka chleba rzeczywistsza niż wszechświat,  
Pełniejsza bytu i Słowa  
– pieśń jak morze zalewająca  
– odmet słońca  
– wygnanie Boga.*

## **11. OJCZE...**

Ojcze /x3, Synu /x3

Synu, kiedy odejdiesz, wzbierająca głębio odwieczna,  
w której wszystko ujrzałem –  
Ojcze, Miłość oznacza konieczność  
wzbierania chwałą.

Synu, spójrz, niedaleko od Twojej jasności  
jest kłosów dojrzałe pęcznienie -  
Przyjdzie dzień, gdy odejmą Ci blask,  
kiedy jasność Twą wydąm ziemi.

Ojcze /x3, Synu /x3

Ojcze, spójrz, niedalekie od mojej miłości  
jest me spojrzenie,  
którym ogarniam odwiecznie  
ten dzień wzbierającej zieleni.

Ręce Twoje odejmą z mych ramion -  
Synu, widzisz to unicestwienie,  
Twój blask, kiedy przyjdzie dzień,  
wydam kłosom pęczniejącej ziemi.

*śl. Karol Wojtyła,  
muz. Grzegorz Chachula  
aranż. Edyta Wojtaszek*

Ojcze, ręce odjęte z Twych ramion  
spoję z drzewem odartym z zieleni,  
bladym światłem pszenicznym nasycę  
ten blask, który w kłosy zamienisz.

Ojcze /x3, Synu /x3

Synu, kiedy odejdziesz, Miłość odwieczna,  
któż ogarnie Cię nurtem najbliższym?

Ojcze, opuszczam Twoje wejście  
wzbierające zalewem słonecznym,  
obieram oczy ludzkie -  
Obieram oczy ludzkie zalane światłem pszenicznym.

Ojcze /x3, Synu /x3

A kiedy uczniowie łaknący łuskali ziarna pszenicy,  
jeszcze głębiej zanurzył się w łan.

*Uczcie się, proszę, najmiłsi, ode mnie tego ukrycia.  
Ja, gdzie ukryłem się, trwam.*

## **12. STAĆ TAK PRZED TOBĄ**

1. Stać tak przed Tobą i patrzeć tymi oczyma,  
w których zbiegają się drogi gwiazd –  
O oczy, nieświadome Tego, Kto w was przebywa,  
Odejmując Sobie i gwiazdom niezmiernym blask.

Ref.: Boże bliski, przemień zamknięte oczy  
w oczy szeroko otwarte -  
i nikły podmuch duszy drgającej w szczelinach róż  
otocz ogromnym wiatrem.

*śł. Karol Wojtyła,  
muz. Grzegorz Chachula  
aranż. Edyta Wojtaszek*



2. Więc wiedzieć jeszcze mniej, a jeszcze więcej wierzyć.  
Powieki powoli zamykać przed światłem pełnym drzeń,  
Odepchnąć potem wzrokiem przyływ gwieździstych wybrzeży  
nad którymi zawisa dzień.

3. Często myślę o tym dniu widzenia,  
który pełen będzie zdziwienia  
nad tą Prostotą, z której świat jest ujęty,  
w której przebywa nietknięty aż dotąd i dalej niż dotąd.  
A wtedy konieczność prosta coraz większą staje się tęsknotą,  
za owym dniem, który wszystko obejmie taką niezmierną Prostotą,  
miłosnym tchnieniem.

### **13.        ZABIERZ MNIE MISTRZU**

*śł. Karol Wojtyła,  
muz. Grzegorz Chachula  
aranż. Edyta Wojtaszek*

Zabierz mnie, Mistrzu, do Efrem, i pozwól tam z sobą pozostać,  
gdzie ciszy dalekie wybrzeża opadają na skrzydłach ptaków,  
jak zieleń, jak fala bujna, nie zmacona dotknięciem wiosła,  
jak koło szerokie na wodzie, nie spłoszone cieniem przestrachu.

Ref.: Bo Ty jesteś samą Ciszą, wielkim Milczeniem,  
uwolnij mnie już od głosu,  
a przejmij tylko dreszczem Twego Istnienia,  
dreszczem wiatru w dojrzałych kłosach.  
A przejmij tylko dreszczem Twego Istnienia.

Dzięki Ci, żeś miejsce duszy tak daleko odsunął od zgiełku  
i w nim przebywasz przyjaźnie otoczony dziwnym ubóstwem,  
Niezmierny, ledwo celkę zajmujesz maleńką,  
Kochasz miejsca bezludne i puste.

**W nagraniach wzięli udział:**

**Baran Klaudia**

**Cholewa Alicja**

**Frączek Igor**

**Gonkiewicz Klaudia**

**Kiebuła Wiktoria**

**Klima Monika**

**Kołodziej Dagmara**

**Kozłowska Weronika**

**Kutek Magdalena**

**Mirek Magdalena**

**Palys Maria**

**Pasternak Sabina**

**Pulchny Natalia**

**Szpak Radosław**

**Włodarczyk Alicja**

**Włodarczyk Aleksandra**

**Wojtaszek Edyta**

Muzyka, instrumenty klawiszowe:

**Grzegorz Chachuła**

Kierownictwo muzyczne, aranżacja,  
opracowanie graficzne okładki

i folderu: **Edyta Wojtaszek**

Wykonawcy: **Grupa „Blask”**

Realizacja nagrań i mastering:

**Krzysztof Pająk**

Zdjęcia: **Dorota Sokółowska**

Kontakt: [edyta\\_szpak@interia.pl](mailto:edyta_szpak@interia.pl)

Nagrania dokonano

w **STUDIO MEKSYK**

Krzysztofa Pajaka w Skawinie

Druk i wydanie:

**Wydawnictwo PLATAN**

Kryspinów 256